

# Zygmunt Łempicki

---

## "Artyzm pieśni ludowej", Jan St. Bystrzeń, Poznań-Warszawa 1921 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 19/1/4, 154-157

---

1921/1922

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Tolstoj oświeceni są w sposób przenikliwy, istota powieści humorystycznej, oraz romantycznej, uchwycona jednostronnie wprawdzie, lecz oryginalnie. Tam jednak, gdzie chodzi o właściwe zamierzenie Lukács'a, t. j. o wykreślenie historjozoficznych praw dla rozwoju powieści, metoda autora zawodzi, gdyż z obranego stanowiska nie może on ogarnąć całości kształtu zjawisk literackich, a w tej sytuacji nie pozostaje mu nic innego, jak przekroczyć kompetencje historyka, popadając w normatywny i pedagogiczny ton względem autorów, którzy pozostali poza granicą wytkniętej przezeń linii rozwojowej.

Metoda historjozoficzna w historii literatury okazuje się niebezpieczną, ponieważ niepodobna ustalić prawa dla dziedziny, w której twórczość jednostki stanowi wśród kompleksu działających sił czynnik najpotężniejszy, a zawsze nieobliczalny. Charakterystycznym jest, że zarówno Meszleny, jak Lukács, budzą wiarę, gdy mówią o eposie, to jest o tej formie, która dziś już się nie pojawia. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o określenie powieści, która jest formą żywą i z dnia na dzień się rozwijającą. Jutro może zjawić się dzieło i autor, który przekreśli najpiękniejszą definicję. To też każda „typologia powieści” musi z konieczności być ciasna i niedostateczna. Każdy z typów, różnionych przez Lukács'a, oznacza fazę w swoiście ujętej ewolucji dziejowej. Lecz ilość tych typów nie wyczerpuje materiału powieściowego i nasuwa uwagę, że pominięcie takich olbrzymich złomów, do jakich należy np. „Dzieło” Zoli lub współczesna powieść impresjonistyczna, nastąpiło dlatego, że zjawiska te nie dały się wyprowadzić w prostej linii z podstawowego dla Lukács'a faktu metafizycznego dualizmu.

Gdy indukcyjnie wykryte przez Dibeliusa prawa „literackiego typu” dały konkretne rezultaty, z którymi każdy badacz odgadnąć liczyć się musi, prawa historjozoficzne, nakształone dla powieści przez Lukács'a, mają charakter norm. Dla pewnych, minionych stanowisk poznanie teorii Lukács'a może mieć znaczenie. Próba, podjęta przez Lukács'a, jest niewątpliwie interesująca, naogół jednak krytyka historjozoficzna zbyt wiele ma naturalnej tendencji normatywnej, by móc być twórczą. Prawa jej, tak jak prawa kodeksu, uwzględniają w myśl gorzkich słów Fausta tylko przodków, nie wnuków.

Warszawa.

Stefania Neymarkówna.

**Bystron Jan St. Dr.:** *Artyzm pieśni ludowej*. Poznań-Warszawa, nakładem księgarni św. Wojciecha. 1921, 8, str. VI + 180.

W badaniach nad pieśnią ludową dądzą się odróżnić trzy epoki: w pierwszej z nich materiał przeważnie zbierano. Powstawały więc (najpierw w Anglii) zbiory rozprószonych pieśni ludowych. W drugiej epoce — powiedzieć można — nad pieśnią ludową filozofowano, zastanawiano się nad jej powstaniem i istotą, które to obydwa zagadnienia przeważnie w oczach tych właśnie badaczy były identyczne. W trzeciej epoce zaczęto się wreszcie zastanawiać nad przekazaniem pieśni ludowej oraz nad jej stylem. Odróżnienie wspomnianych epok odnosi się oczywiście do badań zagranicznych. W Polsce bowiem poza bardzo niepełnym zebraniem pieśni ludowych w zbiorach Kolberga i Glogera w badaniach nad pieśnią ludową nie zrobiono prawie nic, a właściwie nic.

Wina stanu tego rozciąga się poniekąd na nauczycie i wyższych polskich uczelni. Podczas bowiem, gdy zagranicą w spisach wykładów figurują wszędzie wykłady o pieśni ludowej, a pieśni ludowe stanowią także przedmiot interpre-

tacji w seminarjach, oraz ukazuje się coraz więcej dysertacji doktorskich z zakresu pieśni ludowych, u nas nic podobnego. Jest to obszar przez polonistów zupełnie zaniedbany. Ograniczają się oni albo tylko do akademickich rozważań na temat, czy wogóle pieśń ludowa i tak zwana poezja ludowa stanowi przedmiot — tradycyjnej oczywiście — historii literatury, lub badają t. zw. „piewiastek ludowy” w dziełach różnych poetów nowoczesnych.

Pierwsza polska książka, która się zajmuje poezją ludową, wyszła też nie z pod pióra filologa-polonisty, lecz z pod pióra etnologa. Już to samo określa poniekąd charakter tej książki. Bo choć autorowi nie brak jest subtelności wyczucia estetycznego, punkt widzenia etnologa jest przecież inny niż filologa. Dla etnologa pieśń ludowa jest przedewszystkiem materiałem badania, dla filologa przedmiotem badania.

Stanowisko krytyka wobec książki p. Bystronia jest dość kłopotliwe, a w sytuację tę wprawia krytyka autor sam, przez to, że niedość dokładnie orientuje czytelnika o rodzaju i istocie swego zamierzenia. Sądząc ze wstępu należy przypuszczać, że autor „w formie dostępnej i nie nużącej przedstawia wyniki, poparte odpowiednio wybranymi przykładami”. Unika zaś — na razie — badania „lege artis z szerokim materiałem dowodowym i odpowiednim materiałem krytycznym”. Należy przedewszystkiem się zapytać, czyich badań wyniki autor właściwie przedstawia. Odpowiedź na to pytanie stanowić musi najistotniejsze kryterium przy ocenie książki. Obznajomiony potrosze z badaniami nad pieśnią ludową czytelnik wiele n o w y c h wyników badań w książce p. Bystronia nie znajdzie. Nowością mogłoby być zastosowanie znanych metod, specjalnie do pieśni ludowej polskiej. Oczywiście, że autor posługuje się przeważnie przykładami pieśni ludowej polskiej. Ale zamierzeniem jego książki nie jest bynajmniej określenie indywidualnego charakteru polskiej pieśni ludowej, lecz badanie artyzmu pieśni ludowej wogóle przy pomocy materiału zaczerpniętego z pieśni ludowej polskiej. Krytyk staje więc w sytuacji dość kłopotliwej, gdyż bardzo często nie wie, czy ma do czynienia z brakiem znajomości obszernej już dziś bardzo literatury o pieśni ludowej (zebrał ją Paul Levy w „Geschichte des Begriffs Volkslied”, Berlin 1911, „Acta germanica, Bd VII, Heft 3), czy też ma do czynienia z zupełnym lekceważeniem sobie dorobku innych, dorobku bądź co bądź bardzo poważnego, nad którym do porządku dziennego żadną miarą przejść nie można.

Z tem łączy się ogólna ocena charakteru książki. Jeśli występuje ona z pretensją dzieła naukowego, w takim razie wyniki jej, świadczące niechybnie o subtelności wyczucia autora, nie są ani tak nowe, ani tak oryginalne, żeby wydawanie takiej książki uzasadniały, jeśli zaś chodziło o książkę t. zw. popularno-naukową, któraby przyszyła — miejmy nadzieję, że tacy się znajdują — badaczom na polu pieśni ludowej w Polsce otworzyła oczy i ich pouczyła; to tem bardziej należało wskazać nieraz tylko krótko, choćby w formie aneksu bibliograficznego to, co na tem polu gdzieindziej już działo się. Zdziało się oczywiście głównie i przedewszystkiem w Niemczech, choć pierwsza podnieta wyszła z Anglii. W Niemczech właśnie studja nad pieśnią ludową weszły obecnie w owe stadium trzecie, jakieśmy je z początku nazwali, stadium badań stylistycznych i filologicznych.

Książka p. Bystronia, jak już sam tytuł wskazuje, zajmuje się przedewszystkiem analizą estetyczną pieśni ludowej. Wszelako w pierwszej części swej pracy zastanawia się autor nad istotą pieśni ludowej, badając jej cechy

zewnątrznie i zmienność (od strony 32 giej zaczyna się część druga książki, co w przeglądzie treści jest mylnie zaznaczone). Właśnie w tem, co dotyczy istoty pieśni ludowej, najbardziej daje się odczuwać owo zupełne ignorowanie badań innych, choć działano na tem polu już bardzo wiele. Nie można za złe brać Autorowi, że nie podaje wzorem różnych niemieckich uczonych definicji pieśni ludowej i nie stwarza żadnej nowej teorii; teorie takie mają w sobie bowiem zwykle coś jednostronnego. Ale dwa te rozdziały o cechach zewnętrznych i o zmienności nie wyczerpują bynajmniej istotnych cech pieśni ludowej i pozwalają nam tylko bardzo zdaleka przypatrzeć się jej istocie. Przedewszystkiem należałoby zaprzestać nawet w ostrożnej formie używania takich określeń, jak „lud tworzy” (s. 6). Natomiast moment bezmienności jest tu rzeczywiście ważnym, a zdaniem niektórych badaczy dla całej poezji ludowej istotnym. Hipostazowanie pieśni (s. 9), a więc mowa o tem, że pieśń żyje, rozwija się, rozkłada i zamiera, jest określeniem bardzo niebezpiecznym. Autor uważa zmienność pieśni za jej istotę i odróżnia zmiany świadome od nieświadomych. Baczania nowsze, zmiany t. zw. nieświadome redukują do minimum. Zresztą czy zmienność jest taką najistotniejszą cechą pieśni ludowej? Wszak i w poezji t. zw. artystycznej mamy liczne dowody zmienności, zmiany dokonywane przez autora samego lub redakcję przyjaciół i wydawców. Jest to jeden dowód więcej na to, jak trudno jest wykreślić dziś ścisłą granicę między pieśnią ludową a artystyczną, bo i wzajemne oddziaływanie jest już od najwcześniejszych czasów bardzo żywe, co wykazały świetne studia Johna Meiera.

Główną wartość książki p. Bvstronia stanowi oczywiście jej część druga, poświęcona analizie artystycznych środków wyrazu pieśni ludowej. Co do kategorii rozważania tych środków możnaby mieć sporo wątpliwości. I tak przede wszystkim autor operuje pojęciem stylu bardzo jeszcze szkolnym, rozumiejąc przez styl właściwie tylko pewne syntaktyczne niemal formy wyższego rzędu, gdy tymczasem właściwie stylem pieśni ludowej w tem głębszem i właściwem znaczeniu zajmuje się cała właśnie druga część jego książki. Zestawienie pieśni z bajką wydaje mi się dość dowolnem i nie przyczynia się, jak wogóle wszelkie tego rodzaju zestawienia i porównania, do wyjaśnienia istoty pieśni. Omawiana przez autora jako jedna z cech istotnych pieśni fragmentaryczność da się zauważyć nawet w bardzo wyrafinowanej poezji artystycznej, nie mającej nic wspólnego z poezją ludową. Przeciwwagę fragmentaryczności w poezji ludowej stanowi właściwa jej w różnych rozmiarach tendencja cykliczna, której rozważeniu jako pewnej formie jedności wyższej należało w tym związku poświęcić także uwagę. Niejasnym jest na stronie 98 zestawienie pieśni ludowej z „poezją współczesną”, Autor bowiem nigdzie, i słusznie zresztą, nie uważa poezji ludowej za coś, co było, wszak jest to coś, co jest i chyba zawsze będzie. Jeden z rozdziałów poświęcony jest typizacji. Niektórzy ze współczesnych badaczy (n. p. Panzer) skłonni są uważać typizację właśnie za najistotniejszy i najcharakterystyczniejszy moment dla pieśni ludowej, odróżniającej ją, jak i wogóle t. zw. poezję ludową od artystycznej. W związku z tem rozpatrywa Autor powtórzenie jako naturalny i konieczny stylistyczny środek poezji ludowej; to tłumaczenie powtórzenia (s. 128) szczupłością środków, stojących pieśni ludowej dy dyspozycji, jest w zasadzie trafne, ale niekoniecznie wystarczające. Zważyć bowiem należy, że powtórzenie jak i warjacja jest znany retorycznym środkiem, który się trafia w pieśni i w poezji par excellence artystycznej. Ostatni rozdział poświęca Autor światopoglądowi pieśni ludowej. Zdaje się, że wyrazu

niepolskiego „światopogląd” należałoby wogóle unikać w książkach polskich i zastąpić go polskim wyrazem pogląd na świat. Co się zaś tyczy tego, jak pogląd na świat odbija się w pieśni ludowej, to należało tu uwzględnić przede wszystkim symbolikę pieśni ludowej. (Por. H. Wentzel, *Symbolik im deutschen Volkslied*. Diss., Marburg 1916).

Książka p. Bystronia, pomimo tych kilku braków, wraz z wyborem pieśni dokonanych przez niego w „Bibliotece Narodowej”, obudzi u nas niewątpliwie zainteresowanie tym ważnym objawem twórczości, tak bardzo niestety u nas zaniedbanej. Nie można się tu tłumaczyć brakiem odpowiednich zbiorów, gdyż jeśli ich jeszcze niema, to obecnie właśnie po zjednoczeniu ojczyzny jest pora, ażeby je zrobić. Zresztą i tu rozpoczynać można od monografii pewnych prowincji, pewnych motywów, wreszcie śledzić historję pewnych poszczególnych pieśni, ich rozwój i „życie”, jak to dziś czynią Niemcy i Francuzi. (Por. co do tych ostatnich Morf w *Arch. für das Studium der neueren Sprachen*, T. 111). Jeżeli praca p. Bystronia dla pieśni ludowej zainteresowanie to w nauce polskiej obudzi, będzie to jego wielką zasługą. Książkę omawianą uważać wypada jako cenne studia i przyczynki, które pozwolą w niedługim czasie Autorowi opracować rzecz tę jako większą i bardziej samodzielną całość.

Warszawa.

Zygmunt Łempicki.

**Borowy Wacław:** *O wpływach i zależnościach w literaturze.* (Z Historji i Literatury)). Kraków. Nakładem krakowskiej Spółki Wydawniczej. 1921, 8, str. 74.

Zmarły przed kilku laty historyk literatury niemieckiej Jakób Minor pozostawił w swym testamencie legat, przeznaczając pewną sumę na nagrodę dla młodych pracowników na polu historji i literatury, z tem zastrzeżeniem, że prace ich nie będą się zajmowały śledzeniem wpływów i zależności. Znakomity ten uczony rozumiał oczywiście znaczenie wpływów i zależności w literaturze, ale badania na ten temat, robione przeważnie na jeden i ten sam sposób (Część I: znajomość autora X. u autora Y, Cz. II: wpływ autora X. na autora Y) obrzydły i obmierzły mu. Miał tu pewne znaczenie i względ natury pedagogicznej: wyszukiwanie wpływów prowadzi umysł młodego badacza na manowce i to tem bardziej, im więcej mu się uda tych wpływów znaleźć. Bo wtedy dumny i zadowolony z siebie, sądzi, że rozwiązał zadanie wagi pierwszorzędnej, gdy tymczasem szukanie wpływów może być jedynie zadaniem ubocznem, ale nigdy głównem. Takie stanowisko zająłem już w roku 1910 w mojej książce p. t. „*Immermann's Weltanschauung*” (Berlin, 1910).

Jeżeli się ktoś zaważył szukać wpływów i zależności, powinien sobie jasno zdać z tego sprawę, co czyni i poco. Poetów oryginalnych w dosłownym znaczeniu niema, a ci, którzyby na ten dosłowny tytuł oryginalności zasługiwali, nie są warci, by się nimi zajmować, bo znaczy to, że są to poprostu literaccy nieokrzesañcy. Proces twórcy polega na wynalezieniu dla doznań własnych odpowiedniego przeżycia literackiego. Nigdzie bardziej jak w zakresie literatury nie występuje tragizm przymusowego dziedziczenia po przodkach. Tak zwana oryginalność dotyczy tylko stosunku doznania własnego do przeżycia literackiego. Pesymizm wieku oświecenia odnośnie do oryginalności, któremu najjaskrawszy wyraz dał Voltaire, nie jest bynajmniej czemś śmiesznem. Wpływy i zależności w literaturze, to rzeczy zrozumiałe same przez się, chodzi tylko, by w ich ba-